Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 286 Kraków, piątek 8 grudnia 1922 Rocznik XXXI.

100 marek za numer

Miesięcznie 2500 marek

Zagranicą miesięcznie 4000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Neuwert u „Krakauerów"

Jak niewybredni są endecy w doborze swoich wielkości partyjnych i jaki u nich jest brak ludzi wartościowych, tego dowodem fakt, że taki Adolf Nowaczyński jest u nich wielkością!

Karyerę literacką tego okazu znaczą następujące etapy:

W „Neue Freie Presse" wydrukował swego czasu krytyk, Franz Serwaes, felieton o nowoczesnym bajkopisie niemieckim, Pawle Scheerbarcie. Adolf Nowaczyński przetłómaczył ten felieton, opuścił podpis autora, w jego miejsce umieścił podpis: Adolf Nowaczyński i wydrukował jako swoją oryginalną pracę. Przytem zdarzyła mu się następująca mała przygoda: Serwaes nazwał Scheerbarta „der weise Clown" (mądry clown); Nowaczyński (który nie zna żadnego języka, chociaż nieustannie popisuje się paru wyrazami, pochwyconymi ze wszystkich języków), nie rozróżniając pomiędzy „weise" a „weisse", przetłómaczył: „biały clown".

Podobna przygoda zdarzyła mu się z Balzakiem, co niedawno wykrył Boy: tytuł powieści Balzaka „Peau de chagrin" (jaszczur, skóra szagrynowa) przetłómaczył Nowaczyński „Czara smutku", gdyż nie mając pojęcia o języku francuskim, wziął za jedno „peau" i „pot", a dowiedziawszy się, że „pot" znaczy garnek, własnym przemysłem zrobił z garnka „czarę", a wziąwszy „chagrin" za zmartwienie, ze zmartwienia zrobił „smutek"...

Równie jak francuskiego, niemieckiego i angielskiego, nie zna Nowaczyński także i języka włoskiego. Zapowiedział odczyt o faszyźmie. Ale nie wie nawet, jak się wymawia to, o czem ma mieć odczyt. Pisze bowiem stale „faścizm". Znajomość języków, którymi ustawicznie makaronizuje swoją polszczyznę, zastępuje on tupetem...

Tak samo bezceremonialnie, jak z felietonem „Neue Freie Presse", obszedł się Nowaczyński także z felietonem „Berliner Tageblatt": umieszczony tam szkic znakomitego pisarza niemieckiego, Fritza Mauthnera, o Benvenucie Cellinim przetłómaczył i wydał pod swojem nazwiskiem, jako własną pracę oryginalną.

W ten sposób Adolf Neuwert Nowaczyński prowadzi nieubłaganą walkę z Germanami: łupi ich, jak może, plądruje i obdziera, „rewindykując" Polsce ich własność literacką. Niech podłe Niemcy uważają go za zwykłego złodzieja literackiego, — narodowa demokracya i chrześcijańska demokracya nie dadzą się tem zbić z tropu i wzniosą mu na arenie jego tryumfów: w nocnej kawiarni Rosenstocka — pomnik spiżowy, jako bohaterowi narodowemu i pogromcy Niemców, który z tyłu skrybów niemieckich łup wziął, wielką się okrywając chwałą.

Z okazyi zapowiedzianego przyjazdu Neuwerta w gościnę do „krakauerów" — umieściliśmy przed kilku dniami wiązankę jego napaści na „c. k. Kraków" i „krakauerów", ażeby Krakowianie dowiedzieli się, co o nich wypisuje „biały clown", mający czelność zjeżdżać do nich z odczytem.

Wiązanka ta mogłaby być znacznie obszerniejsza. Wartoby wydać razem przedruk jego artykułów z „Liberum Veto", „Rzeczypospolitej", „Placówki" i „Myśli Narodowej" i rozdać Krakowianom. Byłby to jednak nabój zbyt kosztowny na tak mizerną zwierzynę. Wystarczy, jeżeli tu z „Myśli Narodowej" przytoczymy dosłownie jeszcze kilka aforyzmów „białego clowna" o Krakowie:

„KOSMOPOLITYZM" KRAKAUERÓW

„...coby było z Galicyą, gdyby... nie było równoważnika serwilizmowi, habsburgizmowi i temu specyficznemu kosmopolityzmowi Krakauerów wszelkiej socyalnej maści, gdyby na Polskę szły suggestye tylko z tej pseudopatryotycznej dziury, której jedyną ambicyą było zostać polskim Bezirkiem Wiednia zaraz po Ottakring Hernals...

„Dwanaście tysięcy Lwowian poległo podczas wojny europejskiej, z czego 9.500 Polaków, 2.500 Rusinów, kilkunastu żydów (a ilu tam poległo Krakauerów?)".

„Myśl Narodowa" Nr. 5
z 2 lutego 1922, str. 5.

„PFLANZSCHULE FUER STAATSMAENNER"

„Krakowska prasa jest, jak wiadomo, cała w komplecie antyczeska i madziarofilska. Bez wyjątku. Nawet „Głos Narodu" w stosunku do Czech kieruje się dziwnie zaciętem zaślepieniem kresowem..."

„Myśl Narodowa" Nr. 11
z 18 marca 1922, str. 8.

„IDYLLA KRAKAUERSKA"

„Gdzie ruszyć, to jakiś wczorajszy pickpoket, golec, łazik i andrusina, świecący ongiś łokciami po Plancietch, a dziś sztabowiec, prezydent, dygnitarz, ambasador, minister, milioner, nabab, Krezus! Bevare to Krakauer!" (sic!).

„Myśl Narodowa" Nr. 13
z 1 kwietnia 1922, str. 11.

„DLACZEGO TAK NA KRAKÓW?"

„...to miejsce gnilne, którego „zaistnienie" usprawiedliwia najostrzejszą kampanię, jaką należy prowadzić z Krakowską gangreną polityczną i malaryą moralną".

„Myśl Narodowa" Nr. 17
z 29 kwietnia 1922, str. 9.

„HAUSSA NA KRAKAUERÓW"

„W krótkim przeciągu czasu dr. pr. Nowak prezydentem nistrów, dr. prof. Kumaniecki ministrem oświaty, dr. T. Bresiewicz głównym komisarzem wyborczym, zaczem znów kilku awansowanych na prezydentów, ambasadorów, admirałów, wicekrólów, marszałków i t. p.

„Bielmo na oczach. Z tem się rodzą Krakauery.

„Bakteryolog Nowak zaraz wciągnął za sobą prof. dr. Kumanieckiego... Swój do swego. Ręka rękę myje. Społem bracia z Krowodży! Społem. Dr. prof. Kumaniecki za sobą znów wciągnie po drabince sznurowej 160 Krakauerów do „Bagateli" na inspektorów, na dyrektorów...

„Całą Polskę właściwie zaokkupowali dziś zachodnie Małopolski, Westgalicjandery.

„Jak długo jeszcze reszta Polski będzie statystowała, a Westgalicjanuszki będą odgrywały wszystkie pierwsze role?

„Myśl Narodowa" Nr. 35
z 2 września 1922, str. 1—6.

Autor powyższych wonnych kwiatków zjeżdża teraz do Krakowa, aby do tych oplwanych przez siebie Krakauerów wyglosić odczyt i wyciągnąć od nich za to grube pieniądze. W walce z „Krakauerami" posługuje się Neuwert tą samą metodą, co w walce z Germanami: złupić ich!

Narady nad kandydaturami na prezydenta Rzeczypospolitej

(AW.) Warszawa 6 grudnia.

W dniu dzisiejszym odbyły się posiedzenia wszystkich stronnictw, celem ustalenia poglądów na kandydaturę na prezydenta Rzeczypospolitej.

Z dnia wczorajszego należy zanotować **wizytę posła Witosa u Naczelnika państwa,** która trwała przeszło godzinę. Po powrocie do Sejmu, Witos oświadczył, że audyencya u Naczelnika dotyczyła najważniejszych zagadnień państwowych, kwestya zaś ewentualnej kandydatury na prezydenta nie była poruszana.

TRAMPCZYŃSKI I WITOS

Jak podaje „Gazeta Poranna", kandydatura Wojciecha Trampczyńskiego na prezydenta Rzeczypospolitej, spotkała się **z opozycyą lewicy** i centrowców. Zapytany w sprawie pogłoski co do swojej kandydatury poseł **Witos, kategorycznie oświadczył, że absolutnie nie zamierza kandydować.** Według pogłosek ludowcy zamierzają wysunąć na kandydata byłego ministra spraw wewnętrznych Stanisława Wojciechowskiego. Inne dzienniki wymieniają Narutowicza.

DRUGIE POSIEDZENIE ZGROMADZENIA NARODOWEGO

Podczas wieczornych obrad stronnictw odbytych wczoraj, zadecydowano urządzić drugie posiedzenie Zgromadzenia narodowego **na dzień 10 bm.** dla zaprzysiężenia nowoobranego prezydenta Rzeczypospolitej.

PIASTOWCY DĄŻĄ DO RZĄDU KOALICYJNEGO

„Robotnik" podaje, że dla ułatwienia przyszłej kombinacyi rządowej, projektowaną jest przez Piastowców myśl **o rządzie koalicyjnym,** opartym na większości polskich stronnictw sejmowych.

Utworzenie jednak takiego rządu zaznaczyłoby się prawdopodobnie **niepowodzeniem,** gdyż zarówno PPS jak i Wyzwolenie opowiedzą się prawdopodobnie **przeciw niemu.** Pozostaje przeto koalicya chjeny, piastowców i NPR.

NARADY KLUBÓW

(PAT Warszawa, 6 grudnia.

W ciągu dnia dzisiejszego obradowały w Sejmie następujące kluby: PPS, Wyzwolenie, Piast i Koło żydowskie. Obrady poświęcone były sytuacyi politycznej w związku z wyborami prezydenta Rzeczypospolitej. Każdy z klubów trzyma na razie uchwały swe w tajemnicy. Przywódcy stronnictw poza ogólnikami nic nie komunikują. Do nazwisk wysuwanych poprzednio: Trampczyńskiego, Witosa, Wojciechowskiego, Nowaka i Skirmunta przybywa nazwisko generała Sikorskiego.

Pożegnanie Naczelnika państwa z ciałem dyplomatycznem

Warszawa. (PAT) Dnia 6 bm. o godzinie 4-tej Naczelnik państwa przyjął w Belwederze na uroczystem pożegnaniu korpus dyplomatyczny w pełnym składzie wraz z attaches wojskowymi. Naczelnik państwa w krótkiem przemówieniu podziękował zebranym dyplomatom za 4-letnią przyjazną współpracę przy utrwalaniu należnego Polsce stanowiska międzynarodowego. Naczelnikowi państwa odpowiedział serdecznem przemówieniem dziekan korpusu dyplomatycznego nuncyusz Lauri, podnosząc pełny zrozumienia stosunek, jaki łączył zawsze Naczelnika państwa z korpusem dyplomatycznym. Następnie Naczelnik państwa odbył cercle, wymieniając serdeczne słowa pożegnania z przedstawicielami poszczególnych państw.

—ooo—

Rządzić czy reprezentować?

Zasadą państwa konstytucyjnego, tak monarchii jak naturalnie i republiki jest, że głowa państwa panuje, względnie reprezentuje, rząd zas sprawują mianowani przez zwierzchnika państwa ministrowie. Zależy to od indywidualności głowy państwa, czy i jaki wpływ potafi on sobie zdobyć na sprawy państwowe; w każdym razie wpływ ten nie jest — żeby się tak wyrazić — legalny, gdyż prawo takie wpływu nie zna. W państwach, których ustrój jest najwyższym szczeblem drabiny demokratycznej: w republikach, głowa państwa wedle konstytucyi jest figurą czysto dekoracyjną. We Francyi np. prezydent mianuje premiera, choć pod tym względem nie podlega żadnym prawnym ograniczeniom, zawsze i wyłącznie w myśl intencyi Izby deputowanych. Nie do pomyślenia jest wypadek, aby prezydent Rzeczypospolitej francuskiej nie mianował premierem tego polityka, na którego wskazuje mu opinia Izby. Premier sam dobiera sobie ministrów, ci sami dobierają sobie współpracowników i prefektów — prezydent państwa ma obowiązek przedkładane mu nominacye podpisać.

Ten ustrój spowodował, że we Francyi prezydenci rzeczypospolitej zostali zupełnie usunięci od udziału w czynnej polityce. Jeżeli który z nich czuje się jeszcze zdolnym do czynnego życia, to — przykładem tego jest p. Poincare — po ukończeniu się jego kadencyi wraca do Izby czy do senatu i staje się znowu działaczem. Rozumie się, że nie wszyscy znoszą tę bezczynność, to ograniczenie się do podpisywania i reprezentowania. Jeżeli do pałacu Elizejskiego wprowadzi się stary, szukający po długiej karyerze politycznej spokoju człowiek, jakimi byli np. Loubet i Fallieres, wszystko idzie składnie: p. prezydent przewodniczy na radach gabinetowych, jeździ na urzędowe polowania i na odsłonięcia pomników, przyjmuje z pompą zagranicznych ambasadorów i odczytuje dany mu do ręki koncept mowy. Jeżeli zaś stanowisko to zajmie człowiek o niewyczerpanej jeszcze energii życiowej, powstają albo tragedye, jakie znamy z dziejów Casimir Periera i Dechanela, albo też prawo okazuje się silniejszem, jak było z Millerandem, który z początku się zbuntował aż się uspokoił.

Wyjątkowe pod tym względem stosunki panują w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki. Tam prezydent faktycznie rządzi; dobiera sobie współpracowników wedle własnego uznania, ma prawo bezpośrednie: pisemnie lub ustnie odnosić się do kongresu, może nawet spokojnie pozostać na stanowisku, chociaż jego stronnictwo staje się w kongresie mniejszością. Jest to właściwością ściśle amerykańską, gdyż konstytucya tamtejsza jest tak silnie ufundowaną, ma tak niezłomnego stróża w najwyższym trybunale, że niema obawy, żeby któryś z prezydentów mógł marzyć o robieniu ze swej władzy użytku, któryby nie odpowiadał duchowi konstytucyi i tradycyi.

Konstytucya polska z marca 1921 r. przykrojoną została tak, aby Józefowi Piłsudskiemu, w którym prawica przeczuwała pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, odebrać nawet cień władzy, aby zrobić z niego figurę reprezentacyjną bez możności wpływania na politykę państwa. Cała praca endecyi w komisyi konstytucyjnej była przykrojona na figurę tego człowieka i wyszło dzieło, do którego ten człowiek nie chce się dopasować. Józef Piłsudski rezygnuje z kandydatury na prezydenta Rzeczypospolitej, bo tylko reprezentować nie chce, a rządzić konstytucya mu nie pozwala.

Jakiż rezultat tego zajścia? Stronnictwa lewicowe, które wysłuchały przemówienia Józefa Piłsudskiego, stanęły wobec alternatywy: albo zacząć walkę o zmianę konstytucyi, albo zrezygnować z kandydatury Piłsudskiego. Pierwsza ewentualność nie mogła wejść pod żadnym warunkiem w rachubę. Konstytucya, jaką ona jest, musi nareszcie wejść w życie; muszą zacząć działać zawarte w niej — coprawda, skąpo — gwarancye wolnościowe, musimy raz zakończyć z prowizoryami i zacząć żyć w normalnych, konstytucyjnymi ramami objętych granicach. Cztery lata bez konstytucyi albo pod rządami „małej konstytucyi“ — to na państwo będące dopiero w stadyum tworzenia się okres trochę przydługi, z którego raz trzeba wyjść. A o zmianie konstytucyi niema teraz co myśleć, gdyż „Rzeczpospolita“ — uprzedzając wypadki — w złośliwy sposób wylicza, że to jest niemożliwe, bo liczby na to nie pozwalają.

Oni nie pozwalają na zmianę konstytucyi — niechże obowiązująca przestanie być „świętością“, którą się czci, ale której dotykać, zabrukać przez używanie nie wolno. I prawdę mówiąc, znamy w tej konstytucyi wiele ważniejszych rzeczy i postanowień, aniżeli prerogatywy czy brak prerogatyw prezydenta Rzeczypospolitej. Wyznajemy otwarcie, że zbyt wybujałe indywidualności na to stanowisko w warunkach, w jakich trzeba je wypełnić, nie nadają się i musiałyby powstawać konflikty, na które nasza młoda państwowość reagowałaby wzmożeniem się stanu zapalnego.

Prezydent Rzeczypospolitej musi liczyć się z tem, że konstytucya wyznaczyła mu stanowisko reprezentacyjne, zastrzegając rządy narodowi uzmysłowionemu w Sejmie i jego emanacyi: rządzie. Trzeba się będzie nagiąć do tej konieczności i trzeba poszukać człowieka, któryby choć tej niewielkiej sztuce potrafił sprostać. Reprezentować — mała to i wyśmiewana rzecz, ale należy pamiętać, że przysłowie „jak cię widzą, tak cię piszą“ ma zastosowanie nietylko do jednostek, ale i do ciała zbiorowego, jakiem jest państwo.

Z tych powodów nawet wybór tylko reprezentanta nie jest całkiem prostą rzeczą i nie wszyscy, których obecnie jako kandydatów wymieniają, nadają się do tej roli tem trudniejszej, że w rządzeniu można się wyręczyć, a reprezentować trzeba samemu.

tf.

Zjazd walny Związku Strzeleckiego

Dnia 3 bm. odbył się w Warszawie w sali Rady miejskiej Zjazd Walny Związku Strzeleckiego, na który przybyło około 300 delegatów z całej Polski oraz liczni przedstawiciele rządu, wojska i społeczeństwa. Obrady zagaił prezes Zarz. Gł. dr Dłuski, wzywając zebranych, aby uczcili przez powstanie obecnego na sali członka honorowego Związku, generała Żeligowskiego, obrońcę Wilna, co uczyniono wśród oklasków i okrzyków „niech żyje!“.

Prezes Dłuski przedstawił na wstępie historyę rozwoju Związku, podkreślajac, iż kierował się on zawsze zasadą, iż każdy obywatel powinien się czuć żołnierzem państwa, zaś każdy żołnierz — jego obywatelem.

Po powołaniu prezydyum Zjazdu w osobach: posła i b. ministra dra Bartla jako przewodniczącego oraz jako członków pp.: Andrzeja Struga, Filipowicza, prof. dra Wałka i posła Antoniego Langiera, nastąpiły przemówienia reprezentantów władz i instytucyj.

Pierwszy przemówił obecny na sali szef sztabu generalnego, generał Sikorski, który wskazując na przykład Francyi i Anglii wskazuje na doniosłość natężenia stopnia pogotowia wojennego i podkreśla zasługi Związku Strzeleckiego w tej dziedzinie. Gen. Sikorski przyrzeka większą niż dotychczas pomoc ze strony Państwa i wojska dla Związku Strz., przyznając słuszność żądaniom ulg wojskowych i ułatwień dla wyćwiczonych członków Związku.

Następnie Zjazd powitali: imieniem Centr. Związku Kółek Rolnych p. Gajik, imieniem Zrzeszenia Nauczycieli Szkół Powsz. p. Kisielnicki, imieniem POW p. Strug, imieniem Centr. Zw. Osadnictwa Wojskowego p. Lewicki.

Po wyborze komisyj przedłożył sekretarz Zarz. Gł. poseł Niedzielski sprawozdanie z prac Zarządu Głównego, z którego wynikło, iż mimo wielkich przeszkód i trudności Związek Strzelecki znacznie się w ostatnim okresie prac rozwinął — w ostatnim roku powstało 261 nowych oddziałów. Poseł Niedzielski skarży się na niedosyć należyte zrozumienie doniosłości państwotwórczej pracy Związku Strzeleckiego ze strony części społeczeństwa i niektórych instytucyj rządowych zbijając zarzuty partyjności i „lewicowości“ Związku.

Z kolei złożył sprawozdanie Komendant Główny Wład. Malski, przedstawiając poważne braki techniczne, z jakiemi Związek walczy oraz zaznaczając przejęcie obecnie wzorów zachodnich w pracach Związku, opartych na metodach rywalizacyi sportowej w miejsce dotychczasowego przestarzałego systemu musztry. Związek Strzelecki prowadzi także wytężoną akcyę oświatową wśród członków — ilość analfabetów wśród członków Związku wynosi obecnie tylko 2 proc. Komendant Główny wyróżnił tężyznę i dodatnią pracę Okręgu Krakowskiego oraz Okręgu Lwowskiego i Okręgów Kresowych.

Po wysłuchaniu sprawozdania Komisyi Rewizyjnej odbyła się żywa dyskusya nad wszystkimi sprawozdaniami, w której, zabierał między innymi głos przedstawiciel M. S. Wojsk. major Minkowski.

Po przerwie nastąpił popołudniu dalszy ciąg dyskusyi oraz referat posła Ant. Langiera o idei i celach Związku Strzeleckiego.

Następnie odbyły się wybory nowego Zarządu Głównego, w skład którego powołano jako prezesa przez aklamacyę ponownie dra Kazimierza Dłuskiego; nadto jako członkowie Zarz. Gł. wybrani zostali pp.: Hartler, Janiszewski, Kuhnke, Krokowska, poseł Niedzielski, Piątkowski, poseł dr Polakiewicz, posel Praussowa, Rudziński, prof. dr Wałek, Złotnicki. Ponadto wybrano nową Komisyę Rewizyjną i Sąd honorowy.

Wkońcu odbyło się odczytanie i przyjęcie wniosków, z pośród których wymienić należy: 1) wyrazy uznania i czci dla Naczelnika Państwa; 2) wyrazy uznania dla braterskich państw Francyi i Włoch; 3) powołanie na członków honorowych Związku Strzeleckiego: Włodzimierza Tetmajera, Ks. Biskupa Wład. Bandurskiego, generała Edwarda Rydza-Śmigłego i senatora dra Bol. Limanowskiego; 4) apele do Sejmu i instytucyj rządowych o udzielenie szerszej pomocy i zajęcie przychylnego stanowiska tak dla Państwa dodatnich i ponadpolitycznych prac Związku Strzeleckiego.

Po końcowych przemówieniach posła dra Polakiewicza i przewodniczącego posła dra Bartla, Zjazd zakończyło odśpiewanie „Roty“ przez obecnych uczestników.

Pokłosie wyborcze

PROTEST POWYBORCZY

Z Pszczyny na Śląsku donoszą: Przewodniczący okręgowej komisyi wyborczej okręgu wyborczego Nr. 40 (Bielsko miasto i powiat, Cieszyn, Pszczyna i Rybnik) ogłasza:

Fr. Górniczek z gminy Mokre, powiat pszczyński, wniósł w ustawowo przepisanym czasie przeciwko wyborom do Sejmu warszawskiego w gminie Mokre protest, uzasadniając go tem, że w gminie tej głosowanie **nie rozpoczęło się o godzinie ustawą przepisanej,** że wskutek tego wyborcy odeszli do domów, że głosowanie rozpoczęto **bez urzędowego stwierdzenia,** iż urna jest **próżna,** że przewodniczący obwodowej komisyi odmówił mu takiego stwierdzenia, że przy głosowaniu **nie było kopert,** bez których wyborcy nie chcieli głosować i wielu odeszło do domów, wreszcie, że z **„Bloku Narodowego“** roznoszono **kartki** i mówiono, że kto nie będzie głosować na „Blok Narodowy“ nie dostanie kartek na mąkę i cukier.

DOBIJA DOBIŁ DO PORTU

Bielskie „Wyzwolenie społeczne“ pisze:

„Kto smaruje, ten jedzie“ — mówi polskie przysłowie. Sprawdziło się ono w zupełności w naszym okręgu wyborczym. P. „profesor“ Sierakowski agitował za „chjeną“, udawał Stojałowczyka, kłócił się z chadekami, urwał stanowisko endecyi w tutejszym powiecie i pracował... pracował...

Przyszły wybory... zaczęto targi o mandaty. Nie pomogły uchwały zwolenników Sierakowskiego, nie pomogły prośby — Sierakowskiego odsunięto. Chjena zlekceważyła jego „zasługi“ i postawiła go na czwartem miejscu listy kandydatów. Przed Sierakowskim stanął wszystkim dobrze znany ze swoich „zasług“ (?) Dobija Ludwik, właściciel folwarku 400 morgów we wschodniej Małopolsce, oraz wspólnik tartaku w Łodygowicach żyda Kerbla.

Chjena zdobyła 2 mandaty. Mądry Ludwiczek jednak posmarował raz drugi, wyjechał raz i drugi do Krakowa, za nim wyjechali inni, którzy smary od Dobii otrzymali, no i... Ludwiczek Dobija wjechał do Sejmu.

Kozłowski wziął mandat z listy państwowej, a p. Dobija Ludwik „uczciwiec i obrońca ludu“ będzie „suwerynem“, — p. Sierakowski zaś dalej musi agitować, pracować, jeździć i zachwalać towar endecki w rodzaju smarów dobijowych.

Sprawy partyjne

W piątek dnia 8 grudnia o godz. 10 rano w Domu robotniczym w Bochni odbędzie się konferencya powiatów Bochni i Brzeska. Każda gmina ma prawo do wysłania 5 delegatów. Porządek dzienny: 1) sytuacya polityczna; 2) 8 godzinny dzień pracy; 3) organizacya polityczna, spółdzielcza, oświatowa. Za komitet obwodowy PPS.: Jan Englisch, Klemensiewicz. Za komitet powiatowy w Bochni: Dr Rudolf Güntner.

Klęska chjeny na Uniwersytecie Jagiellońskim

Jeżeli Chjenie akademickiej znane jest przysłowie o dzbanie, który tak długo nosił wodę, aż się ucho urwało, to może ona to przysłowie z czystem sumieniem do siebie zastosować. Panom mussolinistom i faszystom swojskiego autoramentu z pod znaku Neuwerta Nowaczyńskiego musiała po wczorajszych wyborach do Tow. Wzajemnej Pomocy U. U. J. porządnie zrzednąć mina. Zdawało się tym pretoryanom importowanych z Włoch haseł, iż skoro urządzili seryę występów w sprawie „numerus clausus" i skoro zdobyli dwa mandaty w Krakowie, że mogą trząść życiem młodzieży akad. U. J. i wołać za Adolfem Nowaczyńskim: „miasto Kraków niegdyś nasze (kiedy? przed, czy po potopie?) będzie znowu nasze". Rozczarowanie było aż nazbyt przykrem. Kol. Bielecki wysuwając kandydatury do zarządu Wzaj. Pom. przypadkowo zdemaskował się, oznajmiając, iż są to kandydatury „Bloku narodowego" (najnowsza opatentowana nazwa młodzieży wszechpolskiej). Skutek tej przypadkowej szczerości był piorunujący. Dwie trzecie obecnych imponującą większością opowiedziało się za bezpartyjną listą „Kół prowincyonalnych". Niepomogły wzywania kol. Bieleckiego i Hrabyka, którzy nawoływali „narodowców" do demonstracyjnego opuszczenia sali. Zostali prawie wszyscy. Kol. Bielecki sam opuścił zebranie. Większość, która się na Uniwersytecie chełpi Chjena okazała się iluzoryczną. Ucho od dzbana się urwało. Początek końca! **Ordo.**

* * *

Oto sprawozdanie z tego znamiennego zgromadzenia młodzieży:

We wtorek 5 grudnia odbyło się na uniwersytecie w sali Kopernika walne zebranie Wzajemnej Pomocy. Obrady trwały od 7 wieczór do 6 rano. Zagaił i przewodniczył dotychczasowy prezes kol. Malik, zaś referenci poszczególnych agend wygłosili szczegółowe sprawozdania z dokonanych prac za rok ubiegły.

W dyskusyi nad sprawozdaniami ujawniły się natychmiast dwa kierunki, jeden nawskróś polityczny prowadzony przez „blok narodowy", inaczej ekspozyturę „chjeny", drugi apolityczny reprezentowany przez koła prowincyonalne a popierany przez ugrupowania ideowe młodzieży lewicowej.

Koła prowincyonalne skupiają pewne większe środowiska kolegów ściśle oznaczonych miast lub okręgów a przybyłych na studya uniwersyteckie do Krakowa. Ta młodzież prowincyonalna potrzebuje najszczerszej i najwydatniejszej opieki, jest bezpośrednio najwięcej dotknięta drożyzną, brakiem mieszkań itd. Rozpaczliwe warunki życiowe w jakich pracuje kształcąca się młodzież wymagały bezwzględnej rewizyi, należało dla dobra ogółu zmienić zasadę wysyłania do Wzajemnej Pomocy ludzi o wybitnym charakterze politycznem, a natomiast inicyatywę pozostawić zainteresowanym bezpośrednio kołom prowincyonalnym. Tak niewątpliwie rozumiała lewica i oświadczyła się za kandydaturami kół prowincyonalnych. Innego zdania była prawica, upojona „rzekomemi" a w świetle faktów i prawdy pozornemi zwycięstwami i przypuściła atak celem zdobycia Wzajemnej Pomocy. Zapomocą frazeologii a w szczególności swych monopolowych haseł „narodowych" chciała zdobyć instytucye czysto samopomocowe. Ale te nierzeczowe i bezkształtne jak masa przemówienia kol. prawicowych nietylko spotkały się z oburzeniem olbrzymiej większości, ale wyraźnie zaznaczyły, że młodzież krakowska jest postępową i na lep kłamliwych frazesów nie pójdzie. Odprawę ciętą dali naszym rozbujałym prawicowcom kol. Węgłowski, Piotrowski, Różycki, Furman, Wcisło i inni.

Zapomocą obstrukcyi chcieli umyślnie odwlec zebranie, ale świadoma i rozumna swych zadań część młodzieży swem zdecydowanem stanowiskiem doprowadziła do uchwalenia absolutoryum ustępującemu zarządowi i do wyboru prezesa.

Jako prezesa przygniatającą większością wybrano kol. Szuberta Eustachego. Wówczas jeden z kolegów imieniem bloku prawicowego złożył oświadczenie, że młodzież prawicowa nie weźmie udziału w pracy samopomocowej i usuwa się od odpowiedzialności za gospodarkę. Słowa te zelektryzowały młodzież, albowiem ujawniła się w pełni robota warcholska żywiołów prawicowych, uznających tylko zwycięstwo i uważających wszelkie instytucye za swoje domeny lub folwarki, trzeba jednak zaznaczyć, że to niekoleżeńskie postępowanie otrzeźwiło kilku nawet zwolenników prawicy, którzy tę grę jako szkodliwą dla instytucyi samopomocowej i dobra kolegów odpowiednio napiętnowali. Charakterystyczny fakt posłuży za dokument, jak względem swych najbliższych postępują przyszli menerzy endeccy. Ponieważ koledzy teolodzy należą do W. P., więc wyznaczono im jedno miejsce do obsadzenia.

Tymczasem jeden z prowodyrów bloku narodowego" steroryzował i groził niemiłemi następstwami kol. teologowi, którego kandydaturę postawiono. Doszło do tego, że uzależniony kleryk oświadczył, że może przyjąć kandydaturę warunkowo. Ten incydent świadczy o kulturalnem wyrobieniu prawicowców i jakiemi metodami wpływają na swe grono obałamuconych i nieuświadomionych. Drugim takim kwiatkiem to sprawa Czytelni akademickiej. Otóż pretensyonalny kandydat „chjeński" na prezesa Tow. W. P. p. B., chcac zmniejszyć wyraźne zasługi Czytelni akad., której członkowie brali wybitny udział w pracy Tow., usiłował zrzucić na Czytelnię akad. odpowiedzialność za lekkomyślną działalność w zarządzie W. P. kol. Wyczałkowskiego (niegdyś prezesa Czyt. akad., wybranego głosami zamachowców „narodowych"), który do ustępującego Zarządu Tow. W. P. wybrany został przeciw głosom czytelni głosami wszechpolskimi i odrodzeniowemi. Dziś p. W. jest nauczycielem gimnazyalnym w Sierpcu i leaderem endecyi sierpeckiej.

W ten sposób po zupełnem zblamowaniu się i ośmieszeniu „bloku narodowego", niezbyt narodowo i koleżańsko postępującego dalsze wybory do towarzystwa odbyły się spokojnie i godnie. Wybrano wiceprezesem I kol. Lukesza; II. wicepr. Wyszostka, sekretarz I. kol. Kasztelowicz, II. sekr. Dzięgiel, skarbnik Smoleń, kontr. kasy Stachoń, kontr. kuchni Kwiatek, kierownik kuchni, Czyżyk, kier. domu Majka, bibliotekarz Folwarczny, czytelniany Gawlik, prezesem komisyi rewizyjnej kol. Piotrowicza.

Tak więc wybory do wzajemnej Pomocy skończyły się klęską prawicy, zupełnem fiaskiem elementów reakcyjnych, stawiających interes egoistyczny i partyjny wyżej od ogólnoakademickiego. Cała młodzież przekonała się o jaskrawem i wyraźnem stanowisku i obliczu grup prawicowych, żyjących jedynie i wyłącznie z propagandy żydożerczej. Do realnej i pozytywnej pracy, jednostki mające tylko interes własny na oku, są niezdolne. Młodzież akad. krakowska dała dowód swej dojrzałości politycznej i kulturalnej, odpychając precz importowane „chjeny".

Z TEATRU

Bagatela: **„Przebudzenie się wiosny"**, opowieść sceniczna w 3 aktach (16 obrazach) Franka Wedekinda.

Słynna sztuka Wedekinda „Przebudzenie się wiosny" dużo narobiła hałasu przed dwudziestu laty. U nas nie była grana ze względów cenzuralnych. Jestto sztuka tendencyjna, mająca na celu wykazać, że rodzice powinni uświadamiać seksualnie dzieci w wieku pokwitania, gdyż z nieświadomości mogą one narobić dużo nieszczęść w tym krytycznym okresie budzenia się popędów. Dał tedy Wedekind naukę poglądową, ilustrowaną szesnastoma obrazkami z życia wyrostków i podlotków. Obrazki to migawkowe, nanizane jakby na film.

Wystawienie takiej sztuki, złożonej z długiego szeregu drobnych scen, przedstawia ogromne trudności dla teatru nie wyposażonego w scenę obrotową. Trudności te nader szczęśliwie przezwyciężyła pomysłowa inscenizacya p. Węgierki, ogromnie uproszczona i stylizowana, pozwalająca na błyskawicznie szybkie zmiany dekoracyj.

Trafnie obsadzona i starannie wyreżyserowana przez p. Węgierkę wypadła ta sztuka bardzo dobrze. Pełna wdzięku niewinnego podlotka była p. Malicka w roli Wendli. Drugą główną rolę gimnazyasty Melchiora odegrał wybornie p. Solarski. Trudną rolę gimnazyasty Maurycego Stiefla, kończącego samobójstwem, pogłębił psychologicznie p. Węgierko, chociaż złudzenia, jakoby to był młody chłopak, nie zdołał wywołać. Z ogromnego mnóstwa drobnych ról, w których wystąpił cały niemal zespół Bagateli, doskonale zgrany, wymienić trzeba ze szczególnem uznaniem rolę Ilzy w wykonaniu p. Skalskiej, oraz role dwóch matek, odegrane z przejęciem przez pp. Trojanowską i Sznage-Andruszewską. Świetną karykaturę, jakby wyciętą z „Simplicissimusa", stanowiła scena konferencyi grona nauczycielskiego, w której pp. Ratschka, Turski, Dobrzański, Winkler itd. stworzyli galeryę wybornych sylwetek komicznych, rozświetlających nieco tę niewypowiedzianie przykrą sztukę. **Emil Haecker.**

Przegląd społeczny

ZAWIADAMIA SIĘ WSZYSTKICH ZŁOTNIKÓW I JUBILERÓW iż w Krakowie wybuchł strejk w dniu 6 grudnia. Wzywa się złotników, by mijali Kraków aż do odwołania.

WYJAZD ROBOTNIKÓW POLSKICH DO FRANCYI. W listopadzie wyjechało do Francyi za pośrednictwem misyi francuskiej na roboty w kopalniach węgla 1600 ludzi. Na grudzień nadeszło podobne zapotrzebowanie górników, których będzie się wysyłać transportami formowanemi w Oświęcimiu. Pierwszy transport grudniowy opuścił Oświęcim 4 grudnia.

HUMOR I SATYRA

SĄDY ATEŃSKIE

W Grecyi rozstrzelano 6 ministrów i generałów, oskarżonych o winę klęski w Małej Azyi.

* * *

Venizelos wniósł podanie o zmianę nazwiska na — Wieszatelos.

* * *

Greccy żołnierze oddali najwyższą cześć swym dawnym generałom — patrząc im w twarz.

Do Turków stale odwracali się — tyłem.

„Szczutek".

* * *

Tenże numer „Szczutka" podaje próbkę mowy „białego clowna" (Neuwerta-Nowaczyńskiego) w czarnej koszuli, dowodzącą, że nie tak trudnym jest żargon wcale nie musujący, lecz wymuszony apostoła do—la—re—fa—szyzmu.

...Acz czuję, że ta „Rzecz wulgarna", to zwykłe polityczne grynderstwo, w tych czasach paska i pyska, imponuje mi jej kasa dymensyą i skład redakcyi swą demencyą. Bo **collaboratores** moimi są: do Chrzanu-Chrzanowski, Niewiadomo-poco-mski, Ornstein-Goryński, Jawetz-Pannenkowa, Lewin-Stroński, Gojsztor, a nawet Dreck-sler. **Entre nous soit dit** wulgarne **foetusy,** między którymi paru należy do gatunku **parchonia judaica** lub do galicyjskiego podgatunku ludzi, choć nie zupełnie przejętych **Mentalita lodomerica,** ani też bolsze-syonizmem. Tandem galicyjski fetor niekoniecznie mnie razi, zresztą ja sam jestem o mało co, że nie z samych k. k. Krąkauerów.

Emetica więc moja na ekstra-cellulozowym papierze „Rzeczy wulgarnej", budzić będzie nadal dysgusta do niepotrzebnej nam demo- i demikracyi, którą zdemolowaliśmy, Gott sei Dank, miotełką signora Mussoliniego.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 6 grudnia.

Proces o rozbicie zebrania endeków i pobicie Rymara

(k) O rozbicie zebrania endeków i pobicie p. Rymara oczyła się wczoraj przed sądem okręgowym karnym w Krakowie rozprawa pod przewodnictwem s. s. o. Hubaczka. Wotowali s. s. o. Klimecki i s. s. o. Stołyhwo, oskarżał prok. Stąpor.

Na ławie oskarżonych zasiedli tow. Bolesław **Bednarczyk,** ślusarz, tow. **Józef Grochal,** ślusarz i Jan **Packan,** kolejarz i radca miejski.

Oskarżonych bronił adw. dr. Józef Rosenzweig.

AKT OSKARŻENIA

Wedle osnowy aktu oskarżenia, w dniu 31 lipca b. r. wieczorem zapowiedzianem zostało posiedzenie powiatowe krakowskiego Koła Związku ludowo-narodowego, w którem udział brać mieli wedle notatki „Gońca Krakowskiego" jedynie członkowie Związku i goście zaproszeni za legitymacyami. Zebranie odbyło się w sali Powiatowej Kasy Oszczędności przy ul. Pijarskiej. Członkowie Związku w celu kontrolowania zajęli miejsce we drzwiach, wiodących do sali, gdyż dowiedzieli się o gromadzeniu się bojówki socyalistycznej na plantach. Po chwili wtargnął tłum ludzi na schody i pod dowództwem Bednarczyka i nieznanego z nazwiska żydka, za którym szli Grochal i Packan i po gwałtownem usunięciu przez owego żydka kontrolujących, tłum wtargnął do sali. Bezpośrednio potem wszedł na salę red. St. Rymar i dowiedziawszy się od obecnych o zajściu, prosił tych, którzy przemocą weszli do sali, aby ją opuścili, gdyż zebranie jest poufne, a inaczej uczyni to policya. Na to ze strony bojowców padły pogróżki i obelżywe słowa pod adresem red. Rymara i policyi, poczem Bednarczyk wskoczył na trybunę i oznajmił, że otwiera posiedzenie, a na przewodniczącego proponuje Packana. Bojowcy uchwalili wniosek przez aklamacyę, a Packan zaraz objął przewodnictwo.

Wtedy na trybunie ukazał się p. red. Rymar, założył protest przeciw bezprawnemu odbywaniu zebrania, zaznaczając, że on tu jest gospodarzem. Momentalnie Packan usiłował strącić red. Rymara z trybuny, a gdy ten opierał się, przyskoczył do niego Bednarczyk wraz z nieznajomym żydkiem i strącili Rymara z trybuny, zadając mu ciosy, a mianowicie pierwszy w twarz, drugi w piersi. Bednarczyk nadto podniósł dębowe krzesło i uderzył niem p. Rymara w pierś. tak, iż red. Rymarowi puściła się krew z twarzy. Inni tymczasem towarzysze obwinionych cisnęli się na trybunę i dopiero zobaczywszy rannego Rymara, uspokoili się, poczem Packan w dalszym ciągu prowadził zebranie. P. Rymar opatrzony przez dr. Piątkowskiego, opuścił zebranie wraz z innymi.

W zajściu tem doznał red. Rymar lekkiego uszkodzenia ciała, zapowiedziane zaś zebranie Związku ludowo-narodowego skutkiem napadu ze strony socyalistów i komunistów zostało udaremnione. Bednarczyk i towarzysze byli uzbrojeni w kije i noże.

Wykazany powyżej stan faktyczny wskazuje niewątpliwie na to, że napastnicy uplanowali z góry napad i rozbicie zebrania i od początku z tym zamiarem działali, wobec czego w czynie obwinionych i innych napastników, których niestety nie zdołano wyśledzić, mieszczą się znamiona zbrodni gwałtu publ. z § 63, a także przekr. z § 411 u. k., wobec czego akt oskarżenia jest uzasadniony.

Taka jest treść aktu oskarżenia.

Na rozprawie oskarżeni nie poczuwają się do winy.

Z notatki, zamieszczonej w „Gońcu Krakowskim" dowiedzieli się oskarżeni o endeckiem zebraniu, na którem **miano omawiać sprawy przesilenia gabinetowego, związane z osobą Naczelnika Państwa.**

Oskarżeni tłómaczą się, że nie stanowili bojówki, poszli samorzutnie, każdy z osobna na powyższe zebranie, bez uzbrojenia się i bez zamiaru pobicia kogokolwiek.

Na zebraniu większość oświadczyła się przy wyborze przewodniczącego za oskarżonym Packanem, a gdy redaktor Rymar dotknięty tem, że nie został wybrany, rzucił się na oskarżonego Packana, a następnie chciał go zepchnąć, obecni na sali z wyłączeniem oskarżonych, pobili red. Rymara, zadając mu jedynie lekkie uszkodzenie ciała.

Już na początku rozprawy przyszło do starcia między oskarżonym Bednarczykiem, a prokuratorem, gdyż oskarżony Bednarczyk twierdził, że zachowanie jego było bez zarzutu, a wszystko, co mu zarzuca akt oskrżenia, gdyby było nawet prawdą, miało do tego podstawę, wobec tego, że **na zebraniu tem miały być rzucane obelgi przeciw Naczelnikowi Państwa przez endeków, i że robotnicy słusznie poszli na zebranie, aby stanąć w obronie Naczelnika Państwa.**

Na rzucono przez **obrońcę** twierdzenie, że za czasów austryackich każdego, kto rzucał obelgi na głowę państwa, ta sama **prokuratorya oskarżała skwapliwie o obrazę majestatu,** odpowiada **prokurator, że niema obecnie w tym kierunku ustawy.**

Sędzia Klimecki zwraca się do prokuratora z głośnym protestem, **że nie wolno lżyć bezzasadnie człowieka, a tem więcej Naczelnika Państwa, co jest przecież sprzeczne z interesem państwa i powagą władzy.**

Po tym incydencie przystąpiono do przesłuchania świadków Sierotwińskiego i Rymara, którzy w swych sprzecznych zeznaniach obciążali wszystkich oskarżonych.

Następnie zgodnie z wnioskiem obrony, **sąd odroczył rozprawę** dla przesłuchania powołanych na obronę oskarżonych świadków odwodowych. Odmówił sąd natomiast wnioskowi obrońcy o zarekwirowanie aktów karnych w sprawie zajść w Mławie i Poznaniu, w czasie których **endeckie bojówki rozbijały zebrania,** z których to aktów wynika nadto, że takie **bojówki endeckie istniały w całej Polsce, a mimo to dotychczas nikogo ze sprawców napadu nie zasądzono.**

Rozprawa Dröhlicha w Warszawie

Wyrok zasądzający zatwierdzony przez sąd najwyższy

(k) W ostatnich dniach odbyła się przed sądem najwyższym w Warszawie, ostateczna rozprawa przeciw Dröhlichowi o fałszowane i puszczanie w obieg monet czeskich. Na rozprawie zastępował Dröhlicha dr Przeworski, adwokat warszawski, ustanowiony z urzędu. Dröhlich do rozprawy nie stanął, gdyż jako uwięziony niema prawa do jawienia się przed sądem Najwyższym. Przedmiotem rozprawy było zażalenie nieważności wniesione przez prof. dr. Reinholda imieniem zasądzonego na 6 lat Dröhlicha. Głównym zarzutem rozpatrywanym przez sąd najwyższy było zażalenie, iż przewodniczy rozprawie dr Jendl, po raz wtóry, po zniesieniu poprzedniego wyroku wydanego również pod przewodnictwem dra Jendla. Zażalenie nieważności twierdziło, że przewodniczący, którego wyrok zniesiono nigdy już przy ponownej rozprawie przewodniczyć nie może. Generalny prokurator na zarzut ten odpowiedział, że w zasadzie przewodniczący, który wydał uchylony wyrok jest wyłączony od nowej rozprawy atoli tylko wtedy, gdy oskarżony wygrał wniesione przez siebie zażalenie nieważności. Z aktów okazuje się, że zażalenie nieważności wniesione przez prof. dr Reinholda przeciw pierwszemu wyrokowi, zostało przegrane i odrzucone, a wyrok zasądzający stał się prawomocny. Ten prawomocny wyrok został uchylony przez Sąd Najwyższy w drodze wznowienia bez żadnego wniosku stron z własnej inicyatywy, gdyż Sąd Najwyższy miał wątpliwości co do ustaleń faktycznych wyroku. Po tych wywodach generalnego prokuratora Trybunał najwyższy udał się na naradę i, jak nam donoszą, (urzędowego zawiadomienia dotąd niema) ogłosił **wyrok odrzucający zażalenie nieważności, przyczem do pierwotnej kary przybywa na szkodę Dröhlicha jeszcze 8 miesięcy** od dnia 1 maja do 29 listopada, które wskutek bezskuteczności zażalenia nieważności nie wlicza mu się do kary.

Głodówka posła w więzieniu

Lwów. (AW) „Swoboda" donosi, że aresztowany ukraiński poseł z Wołynia Marek Łuckiewicz rozpoczął w więzieniu głodówkę i nie przyjął aktu oskarżenia, domagając się wygotowania tegoż w języku ukraińskim.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

KRONIKA

Kraków 7 grudnia.

SPRAWY MIEJSKIE. Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej i skarbowej podwyższono relutum na obuwie dla służby miejskiej na 50 tysięcy, a następnie przyznano uliczne stanowiska szafkowe na sprzedaż gazet i wyrobów tytoniowych dla inwalidów wojennych oraz uchwalono rezolucyę rm. tow. dra Müllera w sprawie zatrudniania w zakładach i przedsiębiorstwach miejskich ciężko poszkodowanych inwalidów. Na posiedzeniu sekcyi ekonomicznej i komisyi podgórskiej uchwalono zmianę linii budowlanej dla południowej i zachodniej strony skweru przy ulicy Dąbrowskiego, linię regulacyjną ul. Zamojskiego naprzeciw kościoła OO. Redemptorystów, wykupno gruntów pod ulicę zamkniętą, sprawę planu regulacyjnego przedłużenia ul. Głębokiej wzdłuż starego cmentarza aż do ul. Kolejowej oraz linię regulacyjną dla parceli lkat. 1215/I. przy ul. Wrocławskiej. Sprawę nabycia gruntów od spadkobierców Barucha w Podgórzu odroczono z powodu odmowy właścicieli, chcących uzyskać podwyżkę ceny gruntu.

POŻEGNANIE ZASŁUŻONEGO PEDAGOGA. Po latach pracy ustąpił z zajmowanego stanowiska, znany w polskiem społeczeństwie, zasłużony pedagog dr Leon Kulczyński, dyrektor gimnazyum św. Anny w Krakowie. Profesorowie tej najstarszej średniej szkoły żegnają uroczyście długoletniego swego kierownika we wtorek, dnia 12 bm. Po nabożeństwie w kaplicy gimnazyalnej nastąpi zebranie w auli, na które grono profesorów tą drogą zaprasza wszystkich uważających sobie przybycie za obowiązek.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz piąty i ostatni utwory Wyspiańskiego, które dzięki obecnemu wykonaniu z p. Pancewiczową i Sosnowskim w „Warszawiance" a Wysocką i Brackim w „Klątwie" święcą ponowny tryumf na naszej scenie. Jutro popołudniu po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem dostępna dla szerszej publiczności „Marya Stuart" Słowackiego, wieczorem „To co najważniejsze". W sobotę wchodzi na afisz „Judyta" Hebbla w przekładzie Karola Irzykowskiego wznowiona dla znakomitej tragiczki, grającej rolę tytułową. P. Sosnowski przypomni swą świetną kreacyę Holofernesa. Dalszą obsadę tworzą pp. Klońska (Mirza), Zbuc-ki (Arcykapłan), Kwiatkowski (Achior), Białkowski (Assad), Miarczyński (Jozua), Szymański (Daniel), Kułakowski (Samuel) i inni. „Judyta" grana będzie tylko parę razy, schodząc z afisza jeszcze w tygodniu przedświątecznym, ustępując miejsca utworom z repertuaru lżejszego. W niedzielę 10 bm. popołudniu „Warszawianka" i „Odludki i poeta", które na ostatniej popołudniówce szczelnie zapełniły salę widzów.

Z TEATRU BAGATELA. „Przebudzenie się wiosny" F. Wedekinda wypełni repertuar przez wszystkie dni tygodnia z pp. Malicką. Węgierko, Solarskim w rolach głównych. W piątek popoł. po cenach 40 proc. zniżonych arcywesoła komedya francuska „Banco" Savoira z pp. Bruczową, Węgierko, Dobrzańskim, Kadenem. W sobotę popoł. po cenach 40 proc. zniżonych „Znakomity baryton" z pp. Malicką i Kosińskim. W niedzielę popoł. po cenach 40 proc. zniżonych „Wędrowiec i kobieta z pp. Kozłowską i Węgierko.

OPERA I OPERETKA. „Łabędź ze Wschodu" grany będzie dziś we czwartek 7 bm. Jutro w piątek o godz. 3'30 popoł. „Kopciuszek" a godz. 7'30 wieczór opera Puccini'ego „Cyganerya". W sobotę 9 bm. wystąpi gościnnie w operze „Żydówka" pozyskany tylko na dwa występy tenor opery lwowskiej p. Ignacy Mann. Nadto wystąpi w partyi tytułowej p. Józefa Zacharska. Drugi i ostatni występ p. Manna odbędzie się w niedzielę 10 bm. w operze „Tosca".

MARYA MIRSKA, znakomita pianistka wystąpi w piątek 8 bm. w Starym Teatrze.

BORYS KROYT słynny skrzypek rosyjski da jeden koncert w Krakowie w poniedziałek 11 bm. Bilety u Łeserkiewicza (plac Szczepański).

WIECZÓR LISZTA W WYKONANIU EGONA PETRIEGO, pianisty odbędzie się we środę 13 bm.

HERMAN JADLOWKER, tenor bohaterski, wystąpi w niedzielę 10 bm. Krak. biuro koncertowe E. Bujański zawiadamia w odpowiedzi na liczne zapytania, że p. Jadolwker w operze krakowskiej nie wystąpi, gdyż dał się nakłonić do przyjazdu do Polski tylko na 4 koncerty tj. w Warszawie, Łodzi, Krakowie i Lwowie, poczem wyjeżdża do Berlina na koncert w dniu 15 bm., a następnie na szereg miesięcy do państw skandynawskich.

V WIECZÓR AUTORSKI ALEKSANDRY JORDAENS odbędzie się dziś we czwartek o godz. 6 wieczór w Kollegium wykładów naukowych, Rynek 39. Recytacye wygłoszą pp. Zofia Ordyńska i Eug. Solarski, artyści Bagateli.

Podwyżka cen tytoniu

Od 1 września b. r. jest już trzecia z rzędu podwyżka wyrobów tytoniowych. Ceny **od 1 grudnia** tak się przedstawiają: tytonie w kartonach po 100 gramów kosztują: kir zamiast 6000 — 9000 marek. Xanti zamiast 5000 — 8000, najprzedniejszy sułtański zamiast 4000 — 7000, najprzedniejszy macedoński zamiast 3.500 — 6000 marek. Paczki małe 25 gramów: najprzedniejszy turecki zamiast 750 — 1.250, przedni turecki zamiast 625 — 1000 marek. Gorsze tytonie w małych paczkach: średni turecki 875 marek, kresowy 625 marek, przedni fajkowy 400 marek, zwyczajny fajkowy 300 marek.

Nowe ceny papierosów za jedną sztukę są następujące: Sfinks 90 marek, Dames 80, Kalif 80, Kedyw 80, Egipskie 75, Klub 50, Sejmowe 50, Prezydent 45, Damskie 45, Farys 35, Emir 35, Pogoń 45, Sport 45, Warszawskie 45, Syrena 30, Wisła 30. Wanda 25 marek.

Cygara za sztukę: Havanna 500, Belweder 400, Wawel 360, Brytanica 330, Trabuco 280, Kuba 250, Portorico 200, Zagraniczne 150, Cigarillos 120, Virginia 150, Brazyl. Virginia 120 marek.

Jak z bajki...

Wedle ustawy karnej istnieje ostry zakaz wpuszczania w dom pewnych ludzi, ustawie nie miłych. Dezerter wojskowy musi wedle ustawy po ucieczce z wojska tułać się bezdomny, jak wyklęty; ktokolwiek go gościnnie przyjmie w swoim domu, popełnia zbrodnię z § 220 u. k., choćby to byli właśni rodzice dezertera, lub jego bracia.

Gdy w domu górnika Wojciecha Burdy w Sławkowicach zjawił się nieznany Franciszek Majewski, prosząc o nocleg, przyjął go 15-letni Franio Burda słowami: „Taty niema w domu, proszę poczekać!" Z rozmowy okazało się, że czekający gość jest dezerterem, tropionym przez policyę. Mały Franio, zdjęty litością nie wypędził dezertera, a gdy powrócił „tata" (Wojciech Bruzda) zatrzymał go przez noc, ulegając prośbom Frania, którego sobie Majewski ujął różnemi opowiadaniami i bajkami. Za to dobre serce stanęli ojciec i syn przed sądem okręgowym karnym w Krakowie. Po przeprowadzonej rozprawie zostali oni zasądzeni za zbrodnię z § 220 u. k. Odwołanie do sądu apelacyjnego nic nie pomogło. Wkrótce doręczono Wojciechowi Burdzie wezwanie do kary. Poszedł więc Burda do więzienia, a za nim wkrótce miał podążyć 15-letni Franio. Wtem coś się stało; Wojciecha Burdę po 20 dniach więzienia wypuszczono na wolność i karę dalszą mu przerwano. Wezwanie do kary dla Frania cofnięto. W dziesięć dni po niej ogłoszono obu Burdom nowy wyrok, że za zgodą prokuratoryi w drodze wznowienia zostają w zupełności uwolnieni. Wyrok ten brzmiał jak nieprawdopodobna bajka. Oto okazało się, że Majewski wcale nie był dezerterem. Bez zamiaru dezercyi wydalił się on z kasarni, przez co popełnił tylko występek z § 64, atoli nie dezercyę. Okazało się tedy, że Majewski był gościem, który może bez niebezpieczeństwa dla drugich składać wizyty i opowiadać bajki małym Franiom. Wojciech Bruzda wnosi skargę o odszkodowanie za niesłuszne odsiedziane 20 dni więzienia.

Samobójstwo policyanta z nędzy

W ubiegły poniedziałek o godz. 7 rano posterunkowy policyi Władysław Trzaska przed wyjściem na patrol, w kancelaryi posterunku w Radzyminie podstawił pod brodę karabin i nacisnąwszy nogą na cyngiel odebrał sobie życie. Przyczyną samobójstwa był brak środków na utrzymanie rodziny. Widać to z zostawionej przez denata kartki tej treści: „Mam na utrzymaniu matkę wdowę i trzy siostry małoletnie wobec dzisiejszej drożyzny, a pensya, którą otrzymuję, nie wystarcza nawet na skromne utrzymanie. Za komorne gospodarzowi jestem winien za pół roku i grozi mi, że usunie rodzinę z mieszkania..." Na tem notatka się urywa. Strzał był straszny w skutkach. Mózg wypłynął i z częścią czaszki rozprysnął się po kancelaryi, obryzgawszy ściany i sufit.

Trzaska należał do bardzo sumiennych funkcyonaryuszów policyi.

Odparty napad bandytów

Gospodarz wsi Zarzeńca, pow. włocławskiego, Aleksander Zapiec, sprzedał ziemię za 2 miliony marek. Pierwszej nocy po sprzedaniu ziemi Zapiec usłyszał szmer za oknem i trzask łamanych ram okiennych. Domyśliwszy się, o co chodzi, wziął siekierę i przyczaił się pod oknem. I gdy pierwszy z liczby pięciu ubrojonych bandytów wsunął głowę przez okno, Zapiec uderzył w nią siekierą. Powstało zamieszanie wśród bandytów, którzy też szybko zabrali rannego towarzysza i uciekli. Zapiec wszczął alarm; wszyscy sąsiedzi, uzbroiwszy się w co kto mógł, udali się w pościg, kierując się śladami krwi na białym śniegu. Jakoż wkrótce bandyci zostali dopędzeni i w pełnym komplecie w liczbie pięciu aresztowani. Ranny bandyta umieszczony został w szpitalu we Włocławku.

Spór o mieszkanie

Sfałszowany protokół policyjny — Podrzucone dokumenty

Małżonkowie Bronisław i Helena Gośliccy w Warszawie wynajęli przed dwoma laty u ppor. W. P., a później u podkomisarza policyi kresowej, Karola Orlika, pokój z kuchnią. Małżonkowie Orlikowie, po pewnym czasie uważali tę umowę za niekorzystną dla siebie, więc postanowili za wszelką cenę pozbyć się sublokatorów. Nie pomogło, że Orlikowie dwie sprawy o eksmisyę w sądzie przegrali, że mimo wyrzucenia bezprawnego rzeczy Goślickich z pokoju, ci ostatni uzyskali wyrok sądowy, upoważniający ich do spornego pokoju. Już po wykonaniu wprowadzającego wyroku przez komornika Orlikowie powtórnie wyrzucili rzeczy G., pokój ich zamknęli na klucz i wyjechali na kresy. Pozbawieni dachu nad głową, Gośliccy pokój w obecności świadków otworzyli i ponownie w nim zamieszkali. Po pewnym czasie Orlikowie do Warszawy powrócili i widząc sublokatorów, mieszkających w swym dawnym pokoju, udali się do policyi, oskarżając Gośl. o kradzież zegarka srebrnego i bielizny, pozostawionych rzekomo w ich pokoju. Rewizya policyjna rzeczy wymienionych nie odnalazła, natomiast w walizce Goślickiego znaleziono osobiste dokumenty oficerskie Orlika.

Małż. Gośl. zasiedli więc pod zarzutem kradzieży na ławie oskarżonych i na rozprawie w sądzie pokoju 18 okręgu do winy nie przyznali się i prosili o zbadanie w charakterze świadka 10-letniego syna ich, Rysia.

Na wstępie rozprawy sensacyę olbrzymią w sądzie wywołał wniosek obrońcy oskarżonych, adwokata Rozensztadta, który wykazał sądowi sfałszowanie protokołu policyjnego na niekorzyść oskarżonych przez dodanie odpowiednich liter w zeznaniu Goślickiej.

Fakt fałszu został w sądzie zaprotokołowany. Świadkowie nadto ustalili, że żadnych rzeczy w pokoju Orlików nie było, nie może być więc mowy o kradzieży.

10-letni Rysio wśród wielkiego zaciekawienia zeznał, jak to Orlik pod nieobecność Goślickiej dobrał się do ich walizy i podrzucił dokumenty swoje. Posterunkowy policyi potwierdził, iż Rysio fakty te mu wskazywał.

Sąd, przychylając się do wniosku obrońcy, ogłosił wyrok uniewinniający i uznający oskażenie za niesumienne.

Oczywiście, chodziło im o eksmisyę sublokatorów.

—ooo—

W PKU KRAKÓW- MIASTO (koszary Sobieskiego) są do objęcia 3 posady gońców cywilnych przy PKU. Reflektanci, przedewszystkiem zwolnieni żołnierze, mogą się zgłaszać w godzinach służbowych po informacye.

ZEBRANIE PLENARNE członków Koła naukowego Czytelni towarzyskiej odbędzie się w poniedziałek 11 grudnia o godz. 6'30 wieczorem w sekretaryacie Czytelni. Referat o chorobach zakaźnych część II. wygłosi dr J. Weinsberg.

O POWRÓT POETY-TUŁACZA NA OJCZYZNY ŁONO. Pod tym tytułem odczyt poświęcony pamięci J. Słowackiego, wygłosi dzisiaj (czwartek) dla młodzieży p. Ad. Grabowski o godz. 5'30 w Związku filareckim, Aleja Krasińskiego 23. Wstęp bezpłatny dla członków Związku Filar. i gości.

PSYCHICZNE I FIZYCZNE ZJAWISKA MEDYUMIZMU. Pod pow. tytułem wygłosi p. Prosper Szmurto prezes Warsz. Tow. Psychofizycznego dwa odczyty dn. 8 i 10 grudnia (w piątek i w niedzielę) w sali Kino „Wanda". Odczyty znanego prelegenta poinformują publiczność o wynikach najnowszych badńa w dziedzinie medyumizmu, a będą ilustrowane b. licznemi obrazami świetlnymi. Początek o godz. 11 przedpoł. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego a przed odczytem w kasie Kino „Wanda".

POGRZEB ŚP. JULIANA DOBRZAŃSKIEGO inspektora szkół powszechnych w Krakowie. odbędzie się w piątek dnia 8 bm. o godz. 3 popoł. w kaplicy cmentarnej na cmentarzu rakowickim.

AMERYKAŃSKA ZŁODZIEJKA. Pod zarzutem kradzieży srebrnego zegarka damskiego na szkodę Maryi Sagan, aresztowano niejaką Zofię Tomalewicz l. 20, rodem rzekomo z Nowego Jorku. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Tomalewiczówna poszukiwaną jest od dawna przez policyę za liczne kradzieże, których dopuszczała się jako służąca na szkodę swych chlebodawców występując pod różnemi nazwiskami, jużto jako Zofia Tomalewicz, to znów jako Zofia Tomala lub Zofia Sagan.

KRADZIEŻ Z WOZU. Do policyi doniósł p. Józef Wilczek, zrządca dworu Duczyce, że wczoraj skradziono mu z wozu stojącego na placu Kleparskim kożuch i koc czarny wartości 400.000 mk.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA. W wozie tramwajowym na linii Nr. 1, między ul. Stradom a placem Dominikańskim skradziono na szkodę p. Tadeusza Woźnego zegarek męski złoty ze złotym łańcuszkiem wartości 300.000 mk.

POŻAR NA BUDOWIE. Wczoraj rano zawezwano straż pożarną do budującego się na pl. Wielopole gmachu Dyrekcyi poczt, gdzie jeden z baraków drewnianych, kryty papą, stanął w płomieniach. Straż pożarna zdołała już tylko zapobiedz rozszerzeniu się ognia, który zagrażał sąsiednim zabudowaniom. W baraku, który spłonął doszczętnie, znajdowały się przyrządy budowlane. Ogień powstał prawdopodobnie skutkiem nieostrożnego porzucenia palącego się papierosa w nagromadzoną koło baraku słomę.

—ooo—

Z POLSKI

TRAFIŁA KOSA NA KAMIEŃ. W ub. niedzielę dwaj funkcyonaryusze policyi 18 komisaryatu Józef i Konstanty bracia Popławscy wracali po cywilnemu jeszcze z dwiema innemi osobami od krewnych z Kampinosa, pow. sochaczewskiego i pod wsią Paprotną nagle wypadło z ukrycia 4 opryszków, celem dokonania napadu bandyckiego. Napadnięci przyjęli obronną pozycyę, co widząc bandyci rzucili się do ucieczki. Wówczas Popławscy zaczęli ścigać uciekających, z których jeden został zatrzymany z dużym nożem w ręku. Był to Leon Latoszek, syn gospodarza 30-morgowego ze wsi Cholewy, gm. Pas, pow. błońskiego. Wspólnikami jego byli Antoni i Józef bracia Pietrzakowie i niejaki Baśkiewicz, wszyscy pochodzą z pow. błońskiego.

SCHWYTANIE ZBIEGŁEGO WIĘŹNIA. W poniedziałek przy ulicy Brackiej w Warszawie aresztowany został niejaki Czesław Piwowski, który w rawskim powiecie, młynarzowi Różyckiemu skradł 4 miliony marek i zbiegł. Piwowski jest b. szeregowcem żandarmeryi z 4-go dywizyonu łódzkiego. Za nadużycia został skazany przez sąd wojskowy w Lublinie na 4 lata więzienia. Z więzienia lubelskiego następnie zbiegł i za fałszywą kartą zwolnienia z wojska ukrywał się pod nazwiskiem Antoniego Figata. W powiecie rawskim pracował u młynarza, gdzie dokonał kradzieży.

ZAPOWIEDZIANE SAMOBÓJSTWO. Władysław Wiatrowski, liczący lat 35, zastępca sekretarza uniwersytetu we Lwowie, napisał list do swego przełożonego prof. Postępskiego, iż popełni samobójstwo. O tej decyzyi desperata powiadomiono policyę, skąd natychmiast wysłało urzędnika. Pomimo skrzętnych poszukiwań desperata nie odszukano. Dopiero wieczorem Wiatrowski przyszedł do budynku politechniki przy ul. Lindego i na korytarzu strzelił do siebie w skroń z browninga. Kula przeszła na wylot czaszkę i odbiła się o mur, padając na posadzkę równocześnie z postrzelonym. Wkrótce na miejscu zjawili się lekarze, ale o ratunku nie było mowy, gdyż otworami wyciekał mózg. Przy samobójcy znaleziono zegarek i około 5 tysięcy marek.

—ooo—

Z ZAGRANICY

PROCES O ZAMACH NA SCHEIDEMANNA. W Lipsku w poniedziałek rozpoczął się przed trybunałem Rzeszy proces przeciwko sprawcom zamachu na Scheidemanna. Oskarżony Hustert oświadcza, że około Bożego Narodzenia r. ub. porozumiał się ze swym wspólnikiem Oelschlägerem co do konieczności usunięcia kilku osób odgrywających wybitne role polityczne. Postanowiono usunąć Scheidemanna. Jako przyczynę tego zamiaru Hustert podaje, że w Scheidemannie widział człowieka, który przed r. 1918 przygotował rewolucyę i wywołał bunt w marynarce. Dalej zeznał Hustert, że płyn przeznaczony do wykonania morderstwa otrzymał od Oelschlägera. Oskarżony Oelschläger przyznaje, że powziął plan zamordowania Scheidemanna po wybuchu rewolucyi. Jako motyw tego zamiaru podaje, że Scheidemann zdradził cesarza, mimo że był cesarskim sekretarzem stanu. Rzeczoznawcy stwierdzili, że płyn, którego użyto do wykonania zamachu, był kwasem pruskim, który bardzo łatwo mógł stać się przyczyną śmierci Scheidemanna. W dalszym ciągu rozprawy przesłuchano Scheidemanna i jego córkę.

Trybunał państwa dla ochrony republiki wydał wyrok na sprawców zamachu. Oelschlaeger skazany został na 10 lat i 3 miesiące ciężkiego więzienia., a Huster na 10 lat więzienia i 10 lat utraty czci.

UKŁAD MIĘDZY KRUPPEM A ROSYĄ. „Echo de Paris" donosi, że rokowania Kruppa z rządem sowieckim w sprawie wydzierżawienia 100 tysięcy hektarów w północno-wschodniej Rosyi zostały zakończone. Odnośnie do tego układu donoszą ze źródła półoficyalnego, że podobny układ zawarty nie został, jednakże, jak donoszą z kół poinformowanych, rokowania dotyczące wstępnej umowy są w pełnym toku i oczekiwać należy jej zawarcia w czasie najkrótszym.

—ooo—

KOMUNIKAT O STANIE POGODY wydany we środę 6 grudnia o 7'40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Większa część Europy znalazła się pod wpływem niżu barometrycznego nad morzem Bałtyckiem. W Polsce było pochmurno, mglisto i deszcze. W Krakowie temperatura +3'6, maksimum +3'7, minimum +1'9, pochmurno. Prognoza na czwartek. Pochmurno opady, słabe wiatry zachodnie, potem wzrost siły wiatru, zmiana kierunku na północny, spadek temperatury i polepszenie się stanu pogody.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Warszawianka" i „Klątwa".
Piątek o godz. 3 popoł. „Marya Stuart".
Wieczór: „To, co najważniejsze".
Sobota: „Judyta" Hebbla.
Niedziela popoł. „Warszawianka" i „Odludki i poeta".
Wieczór: „Judyta".

Teatr Bagatela

Czwartek: „Przebudzenie się wiosny".
Piątek popoł.: „Banco" (40 proc. zniżone).
Wieczór: „Przebudzenie się wiosny".
Sobota popoł.: „Znakomity baryton (40% zniż.).
Wieczór: „Przebudzenie się wiosny".
Niedziela popoł.: „Wędrowiec i kobieta" (40 proc. zniżone).
Wieczór: „Przebudzenie się wiosny".

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek: „Łabędź ze Wschodu".
Piątek o godz. 3'30: „Kopciuszek".
Wieczór o godz. 7'30: „Cyganerya".
Sobota: „Żydówka" (występ I. Manna i J. Zacharskiej)
Niedziela o godz. 3'30 popoł.: „Kopciuszek".
Wieczór: „Tosca" (występ I. Manna).

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).

Czwartek, Aleksandra Jordaens: IV. wieczór autorski z udziałem art. Bagateli Zofii Ordyńskiej i Eug. Solarskiego.
Sobota, dr Melania Grafczyńska: „Muzyka Liszta" (z ilustracyą muzyczną).

Klęska Lloyda George'a w Izbie

Londyn (PAT). Izba gmin odrzuciła 267 głosami przeciw 52 wniosek dodatkowy do adresu Lloyda Georgea, domagający się od rządu przeprowadzenia ankiety, celem ustalenia politycznych linij wytycznych, którby dały dla przemysłu i rolnictwa bezpieczeństwo i przywróciły jego zaufanie.

Znowu pogorszenie w Lozannie

Wiedeń (AW). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Sytuacya na konferencyi wschodniej znów się pogarsza. Turcy uskarżają się, że lord Curzon ich niemożliwie traktuje i oświadczyli stanowczo, że dłużej tego nie zniosą. Cieśninami chcą Turcy rozporządzać zupełnie samoistnie i bez wszelkich ograniczeń, temu zaś stanowczo sprzeciwiają się Anglicy, którzy żądają umiędzynarodowienia cieśnin, gdyż w przeciwnym razie nigdy nie przyjdzie do pokoju.

ZGODA MIĘDZY FRANCYĄ I ANGLIĄ

Wiedeń (AW). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Lozanny, że na wczorajszych obradach między delegacyą angielską i francuską pogodzono się co do kwestyi przejazdu okrętów wojennych przez cieśniny. Anglia na razie trwa jeszcze na stanowisku, że należy utrzymać nieograniczoną wolność przejazdu dla okrętów wojennych, natomiast Francya chciałaby poczynić pewne koncesye Turkom. Faktem jest, że stanął **kompromis**, umożliwiający dalsze rokowania, a ponieważ także włoska delegacya cofnęła zastrzeżenia, poczynione onegdaj, uzyskano już **jednolity front mocarstw sojuszniczych.** „Der Tag" donosi, że delegacya ententy już ustaliła tekst noty, która ma być wystosowana do delegacyi rosyjskiej i tureckiej.

ZWYCIĘSTWO ANGLII W SPRAWIE CIEŚNIN

Wiedeń (AW). Jak donoszą z Lozanny, stanowisko Anglii w kwestyi cieśnin prawdopodobnie **odniesie zwycięstwo,** to znaczy, że mocarstwa zażądają zupełnej swobody przejazdu przez cieśniny, jak również prze Bosfor dla okrętów handlowych, dalej wyewakuowania wojska z wybrzeży, a wreszcie powołania do życia międzynarodowej komisyi kontrolnej, czyli **umiędzynarodowienia cieśnin.** Rosya trwa przy swojem żądaniu, aby cieśniny zostały dla wszystkich okrętów wojennych zamknięte. Czy turecka delegacya zajmie takie samo stanowisko w tej sprawie, nie jest jeszcze pewnem. Sojusznicy zamierzają podobno zaofiarować Turkom przewodnictwo w komisyi międzynarodowej, co — jak słychać — miało skłonić Turków **do ustępliwości.** Przypuszczają, że Turcy na wszelki wypadek nie chcą zagrodzić sobie drogi do dalszych rokowań i dlatego nie przyłączyli się do żądań rosyjskich.

POŚREDNICTWO OBSERWATORA AMERYKAŃSKIEGO

Lozanna (PAT). Obserwator amerykański Child odbył wczoraj konferencyę z Jametem paszą. Przypuszczają, że narada ta pozostaje w związku z otrzymaniem przez delegata amerykańskiego nowych instrukcyi od jego rządu .

PONOWNE PODJECIE OBRAD

Lozanna (PAT). Wczoraj komisya dla kwestyi terytoryalnych i wojskowych podjęła z powrotem studyum kwestyi cieśnin. Po zbadaniu projektów rosyjskich Curzon przedłożył projekt aliantów, zapewniający cieśninom wolność w czasach wojny i pokoju, jako też ich demilitaryzacyę. Barrere i Garrona popierali projekty aliancckie jako uwzględniające interes ogółu. Ismed pasza zastrzegł sobie czas, celem udzielenia odpowiedzi, ponieważ zbadać musi projekty. Cziczerin również zastrzegł sobie odpowiedź na później i postawił warunki natury ogólnej. Eksperci zbiorą się we środę, zaś komisya podejmie swe prace w piątek.

Regulamin dla senatu

Warszawa. (AW) Na posiedzeniu komisyi regulaminowej Senatu rozważano artykuły projektu regulaminu. Uchwalono 8 artykułów, m. i. że językiem urzędowym obrad zarówno w komisyach jak i na plenum jest język polski i że **żaden inny język nie będzie dopuszczony w dyskusyi.** Przedstawiciele mniejszości narodowych w komisyi nie oponowali przeciwko temu artykułowi. Przyjęto również zasadę zwykłej większości przy wyborach prezydyum Senatu wbrew głosom senatorów żydowskich, którzy domagali się uchwalenia zasady proporcyonalności. Przedstawiciele PPS i Wyzwolenia wstrzymali się w tej sprawie od głosowania.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu z 6 bm. uchwaliła wniosek ministra spraw wewnętrznych o rozszerzeniu granic miasta Goniądza w powiecie białostockim, wniosek o utworzenie powiatu stolińskiego i włączenie gminy Dobrostawki do powiatu pińskiego, wniosek prezesa gł. urzędu ziemskiego o rozciągnięcie na ziemię wileńską mocy ustawy o organizacyi urzędów ziemskich i o utworzeniu państwowego banku rolnego, wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie ustanowienia inspektorów dla placówek dyplomatycznych i konsularnych, wniosek kierownika ministerstwa przemysłu i handlu o zmianę kompetencyi władz odnośnie do obrotu nawozem sztucznym na ziemiach województwa śląskiego, projekt rozporządzenia o wprowadzenie niektórych zmian w ustawodawstwie o obrocie czekowym na ziemiach górnośląskich oraz rozporządzenie o podwyższeniu kompetencyi sądów przemysłowych i kupieckich b. dzielnicy pruskiej.

Dwa wypadki kolejowe w Warszawie

Warszawa. (AW) Wczoraj dworzec główny w Warszawie był widownią dwóch katastrof kolejowych. Pierwsza z nich nastąpiła o godz. 7-mej rano skutkiem zderzenia parowozu dyrekcyi wileńskiej z wagonami, odjeżdżającymi pociągu łódzkiego. Rezultatem zderzenia było wykolejenie i przewrócenie wagonu osobowego zapełnionego pasażerami. Znaczniejszych ofiar nie było. Skutkiem tej katastrofy przed południem z głównego dworca nie odszedł żaden pociąg. Druga katastrofa miała miejsce skutkiem uderzenia parowozu manewrowego o wagony towarowe, przyczem cztery wagony spadły z nasypu. Wobec zatarasowania toru przyjazd na dworzec główny został utrudniony.

—ooo—

Sejm śląski

(PAT) **Katowice, 6 grudnia.**

Na dzisiejszem posiedzeniu marszałek poświęcił dłuższe przemówienie pamięci wojewody Rymera i na znak żałoby zarządził półgodzinną przerwę. Po przerwie ks. poseł Mateja postawił wniosek, aby dziś nie przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym, lecz załatwiono tylko wnioski nagłe. Wniosek ten przyjęto. Na tem posiedzenie zamknięto, następne we **wtorek.**

Obrady w Londynie przed Brukselą

Wiedeń. (AW) „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Londynu: Angielski gabinet otrzymał już oficyalne zawiadomienie od rządów włoskiego i belgijskiego, że wezmą udział w konferencyi londyńskej, która się rozpocznie z końcem bieżącego lub z początkiem przyszłego tygodnia. Paryski korespondent „Timesa" donosi, że rząd francuski sądzi, że brukselska konferencya wtedy tylko wyda pozytywne rezultaty, jeżeli mocarstwa w Londynie zdołają się porozumieć w następujących punktach: 1) Ostateczne ustalenie wysokości długu niemieckiego, 2) sposób płacenia, 3) rozdział świadczeń między sojuszników, 4) likwidacya wzajemnych długów sojuszniczych, 5) sanacya finansów niemieckich pod kontrolę sojuszników, 6) pożyczka międzynarodowa, 7) zarządzenia przymusowe na wypadek, gdyby Niemcy nie wypełniły swych zobowiązań.

Wiedeń. (AW) Z Londynu donoszą: Poincare wraz z innymi delegatami francuskimi przybędzie w piątek do Londynu. Mussolini przyjedzie w towarzystwie ministra finansów i włoskich członków komisyi reparacyjnej. Pierwsze obrady odbędą się w sobotę przedpołudniem. Niewiadomo jak długo potrwa konferencya londyńska. Powszechnie sądzą, że przed 18 grudnia konferencya brukselska nie będzie się mogła odbyć. Na konferencyi brukselskiej zaproszone zostaną także Rumunia, Jugosławia, Grecya i Portugalia.

Wolna Irlandya

Leafield (PAT). Prezydent tymczasowego parlamentu irlandzkiego oświadczył podczas wywiadu, że niewątpliwie kończy się dla Irlandyi jej okres nieszczęścia. Wierzy on również, że w niedługim czasie nastąpi zjednoczenie całej Irlandyi. Linia demarkacyjna pomiędzy Irlandyą północną a południową jest jego zdaniem zjawiskiem nienaturalnem. W dziedzinie życia ekonomicznego wróży on Irlandyi jak najlepszą przyszłość. Już w roku bieżącym eksport Irlandyi uznacznie się poprawił w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Podział długów b. Austryi

Paryż (PAT). „Petit Parisien" donosi, że komitet rzeczoznawców dla wypracowania podziału długów byłej monarchii austro-węgierskiej między państwa sukcesyjne ukończył już swe prace. Komisya odbędzie posiedzenie prawdopodobnie w piątek i poweźmie decyzye co do opracowanych projektów.

Przesilenie w Grecyi

Ateny. (AW) „Telegraphen Compagnie" donosi: Dochodzenia przeciwko osobistościom, które spowodowały katastrofę Grecyi, są w dalszym ciągu prowadzone. W najbliższym czasie zostanie postawiony przed sąd były prezydent ministrów Kareogeropulos, któremu akt oskarżenia zarzuca, że nie zmusił króla Konstantyna do abdykacyi pomimo, iż wiedział o opozycyi mocarstw przeciwko jego osobie.

Paryż. (AW) „Matin" powtarza za jedną z paryskich agencyj prasowych wiadomość, że generał Dusmanis, którego wypuszczono na wolną stopę, został ponownie zaaresztowany. Mówi się również o rozpoczęciu śledztwa przeciwko byłemu greckiemu komisarzowi w Smyrnie, Stergiadesowi. Rewolucyjny komitet grecki wydał komunikat, w którym oświadcza, że wiadomości o wybuchu kontrrewolucyi w Patras i Missolungii są zupełnie bezpodstawne.

Belgrad. (AW) „Politika" donosi z Aten, że sytuacya w Grecyi staje się z każdym dniem krytyczniejszą. Z obecnego rewolucyjnego gabinetu, wystąpili wszyscy bardziej umiarkowani ministrowie. Przebywający w Lozannie Venizelos obawia się dyktatury wojskowej.

Ateny. (AW) Urzędowo donoszą, że generałowie Pallis, Exadaktylos i Valeytas zostali wypuszczeni na wolność.

Powstanie w Tracyi

Konstantynopol (AW). Według nadeszłych z hazcodniej Tracyi wiadomości, udało się tamtejszym powstańcom obsadzić całą granicę od strony grecko-bułgarskiej, oraz opanować linię graniczną między wschodnią a zachodnią Tracyą. Siły ich oceniają na 15 do 20 tysięcy ludzi. W niektórych okręgach zaprowadzili oni już swe rządy.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

BIURO BEZPŁATNEJ PORADY PRAWNEJ, Kraków, ul. Dunajewskiego 5, II. p. oficyna prawa, otwarte w ewtorki, piątki i niedziele od 12 do 1, udziela członkom partyi porad we wszelkich sprawach prawnych. Na porady listowne dołączyć markę na odpowiedź. Akta przysyłać tylko na wyraźne żądanie.

ZWIĄZEK ROBOTNICZYCH STOW. SPÓŁDZIELCZYCH „PROLETARYAT" zawiadamia, że stopa procentowa od wszystkich wkładek robotniczej kasy oszczędności zostaje z dniem 1-go stycznia 1923 r. podniesioną na 10%. Zarząd.

Przegląd gospodarczy

REJESTRACYA I STEMPLOWANIE TYTUŁU DŁUGU PRZEDWOJENNEGO AUSTRYI I WĘGIER. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę zainteresowanych na obwieszczenie prezesa Izby skarbowej we Lwowie, zamieszczone w „Gazecie Lwowskiej" z dnia 3 bm. Nr. 263, wedle którego tytuły długu przedwojennego Austryi i Węgier mogą być jeszcze dodatkowo najdalej do 9 bm. zgłaszane do rejestracyi i stemplowania w Izbie skarbowej we Lwowie. Bliższych wyjaśnień udzielają wszystkie władze skarbowe w Małopolsce.

KSIĘGA ADRESOWA MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY PRZY LIDZE NARODÓW. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zajmuje się obecnie zebraniem informacyj o organizacyach przemysłowych polskich, potrzebnych dla księgi adresowej wydawanej przez Międzynarodowe Biuro Pracy przy Lidze narodów. Upraszsa się Związki przemysłowe, któreby przez przeoczenie kwestyonaryusza nie otrzymały, o zgłoszenie się do biura Izby. Zebrany materyał informacyjny odchodzi w dniu 18 bm. i późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

WYSTAWA PRÓBEK PRZEMYSŁOWYCH W RYDZE. Wedle doniesienia konsulatu polskiego w Rydze, urządza tamtejszy Bank handlowy w swym gmachu stałą wystawę próbek wyrobów przemysłowych zarówno swojskich, jak i obcych. Przedsiębiorstwa interesujące się tą sprawą otrzymać mogą w Izbie handlowej i przemysłowej bliższe informacye.

—000—

Giełda krakowska z 6 grudnia.

Waluty i dewizy	Waluta markowa: [illegible]: kupno	[illegible]: sprzedaż	Czek przekaz. wypłaty: kupno	sprzedaż	transakcya
Dolary St. Zjed.	16.750	17.750	16.750	17.750	17.500
„ kanad.	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Franki franc.	1125 —	1225 —	1150 —	1250 —	—.—
„ belgijs.	1050 —	1150 —	1050 —	1150 —	—.—
„ szwajc.	3200 —	3325 —	3250	3350 —	3320 —
Funty szterlin.	78.750	79.750	78.750	79.800	79.700
Marki niemiec.	1·90	2·30	1·90	2·30	2·12
Korony austr.	—22·—	—25·50	—23	—25·50	—25·25
„ czesko-sł.	525 —	56[illegible] —	530 —	570 —	554·50
„ węgiers.	7·—	8 —	7·—	8 —	7·60
„ duńskie	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Lei rumuński	1[illegible]0 —	115 —	100 —	115 —	—.—
Liry włoskie	825·	900 —	825 —	9[illegible]0 —	—.—
Floreny holen.	6[illegible]00 —	70[illegible]0 —	[illegible]800 —	70[illegible]0 —	—.—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: Płac.	Żądano	Transakcya
Bank Przemysł. I—V em.	2400 —	2800 —	
Bank Hipoteczny	1400 —	1800 —	1600
Bank Małopolski	2500 —	3000 —	2800
Ziemski Bank Kredyt.	2200 —	2700	2400—2250
Powszechny Bank Kredyt.	—.—	—.—	
Akc. Bank Związk. I-VII	—.—	—.—	
Bank Komercyalny I—IV	—.—	—.—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	—.—	—.—	
Bank Kred. w Warszawie	—.—	—.—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	[illegible]000 —	11 000	

Akcye tow. handl. i przem.	Waluta markowa: Płac.	Żądano	Transakcya
P. T. H. I—IV em.	[illegible]800	2200 —	2100—1950
„Impex"	400	475	430
„Pharma" (B. Jawornicki)	[illegible]500	7000 —	6700
„Polski Glob"	600 —	800 —	800 - 625
C. Hartwig, Poznań	—.—	—.—	
Żegluga Polska	400 —	500 —	470
Zieleniewski I—III em. „ex"	16.500	18.000	17200—16400
Warsz. Parowozy I—II em.	[illegible]000 —	7000 —	6100
H. Cegielski, Poznań I-VIII	36.000	38.000	36250
„Potęga" Tow. huty żel.	—.—	—.—	
„Lemiesz"	—.—	—.—	
„Trzebinia" I—IV em.	7500 —	8500 —	8100 7600
„Pocisk"	[illegible]500 —	[illegible]000 —	2550
Automotor	[illegible]000 —	2500 —	2500
Portland-Cem. Szczakowa	—.—	—.—	
Górka	23.000	25.000	24000
Siersza	16.000	18.000	16600
Tepege I—IV	16.000	17.000	16500
Polska Nafta	4000	4500 —	4300
Orkos	21.000	24.000	
Pezet	[illegible]000	3000	
Tłuszcze Trzebinia	10.500	11.500	
„Krakus" I—V em.	4300	[illegible]000 —	
Porcelana Ćmielów	13.000	14 000	13000
Fabr. cukru w Chodorowie	26.000	28.000	27000
Elektr. Siersza I—IV em.	1800 —	2200 —	2000
Strug	[illegible]7[illegible]0 —	4100 —	4000—3800

—000—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 6 grudnia (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1715 1725. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 17475 17350 sprzedaż 17435 kupno 17265. Dolary kanadyjskie 17375. Franki belgijskie 1098. Marki niemieckie trans. 2'17 i pół. Czeki: Gdańsk trans. 2'15 2'12 i pół sprzedaż 2'17 i pół kupno 2'07 i pół. Belgia trans. 1119 1110 sprzedaż 1115 i pół kupno 1104 i pół. Berlin trans. 2'12 i pół, 2'10 2'15 2'12 i pół. sprzedaż 2'17 i pół kupno 2'07 i pół. Londyn trans. 79300 79000 sprzedaż 79385 kupno 78615. Nowy Jork trans. 17400 17450 17350 sprzedaż 17435 kupno 17265. Paryż trans. 1215 1218 1210 sprzedaż 1216 kupno 1204. Praga trans. 552 i pół 545. Szwajcarya trans. 3390 3280 sprzedaż 3296 kupno 3214. Wiedeń trans. 0'25 i pół, 0'25, Włochy trans. 860 Budapeszt trans. 7'80.

Zurych 6 grudnia (PAT) Końcowe kursa dewiz: Berlin 0'06 i trzy ósme, Holandya 211 i pół Nowy Jork 531 i pół, Londyn 2419, Paryż 36'95. Medyolan 26'25. Praga 16'82, Budapeszt 0'23, Bukareszt 3'35. Zagrzeb 1'80. Sofia 3'95. Warszawa 0'03 i jedna czwarta. Wiedeń 0'00'75. Austryacka korona stemplowana 0'00'76.

Młody, samodzielny drogista egzaminowany, potrzebny zaraz na prowincyę. Zgłoszenia pisemne pod „Drogista" do biura reklamy prasowej „Promień", Kraków, Rynek 30. 2010

Potrzebna kobieta do codziennych domowych robót i pomocy w gotowaniu. Zajęcie od 7-mej rano do 4 tej pop. Zgłoszenia ul. Wygody 7, parter front.

Ucznia do nauki mechanictwa z ukończoną 3 klasą szkół średnich, przyjmie pracownia mechaniczna firmy "Royal", Kraków, Floryańska 49, I. p. 2016

Zdolną pannę w ekspedycyi masarskiej przyjmie Firma Bialik, Floryańska 51. 2055

Krawcowa poszukuje szycia w prywatnych domach. Wiadomość: Pałac Spiski u Halastrów. 2015

Rutynowana mundantka szuka posady. Zgłoszenia pod „Maszynistka", „Ruch", Szczepańska 9. 2052

Meble, otomany, materace, przerabia również wykonuje nowe po cenach niskich. Tapicer, Mleczko ulica Świętej Teresy 4. 2054

Wykwintne domowe obiady, wydaje się również na miasto. Floryańska 6 I. p. na lewo. 2042

Do sprzedania dom z parcelą, murowany, kryty dachówką, z wodociągiem, stajnią, wozownią, przy Mazowieckiej. Wiadomość: Berka 20, Krakauer, od 12—3. 2012

Lustra stare, zepsute, używane, kupuje płacąc najwyższe ceny. Zakład szklarski S. Finkelstein, Mikołajska 5. 2014

Garnitury salonowe i klubowe, kanapki rozkładane, otomany, łóżka blaszane, biurko, do sprzedania Kopernika 24, tapicer. 2013

Mieszkania z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni z zapłaconym czynszem za 3 lata w Podgórzu, zamienię na takie same w Krakowie za ewentualną dopłatą. Pisemne zgłoszenia pod „Elektryka" do biura rekl. „Prasa" Karmelicka 16. 1993

Wezmę osobę na wspólne mieszkanie, z całem utrzymanie. Kraków ul. Świętej Teresy 4, parter na prawo. 2053

Wózki dziecięce odnawia precyzyjnie Piechowicz w Krakowie, Mikołajska 7. 1992

Bardzo dobra krawcowa przyjmuje do szycia płaszcze, kostyumy i wszelkie szerobki wykonuje starannie. Ceny zniżone. Ul. Karmelicka 28, parter, pierwsze drzwi na lewo. 1979

Kobieta inteligentna, 26 lat, wdowa, odnajmie pokój umeblowany skromny z wejściem wspólnem w śródmieściu, jednemu inteligentnemu, poważnemu, mężczyźnie, wzamian za wyszukanie jej odpowiedniej posady. Zgłoszenia do biura „Prasy", Karmelicka 16, pod „Lonia M." 2051

Poszukuję mieszkania, 3 pokoje i kuchnie z łazienką, I lub II p. za wysokiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia biuro „Ruch", Szczepańska 9 pod „A. B.". 2049

Zgubioną tymczasową kartę demobilizacyjną Franciszka Zgały ur. 1898 r. w Wawrzeńczycach wydaną przez M. Z. S. Modlin, unieważnia się. 2058

Stanisław Grabowski ur. 1885 w Morawicy, p. Kraków, zgubił papiery, które unieważnia. 2046

Zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Galarz Jakób ur. 1894, wystawioną przez PKU. w Krakowie, unieważnia się. 2038

„TKANINY LUDOWE"
Najtańsze praktyczne podarki. Kraków, Powiśle 10, II p. na prawo
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 1915
Nowość w Krakowie!

Zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Franciszek Płatek ur. 1 94, wystawioną w Poznaniu, unieważnia się. 2037

Zgubioną kartę odroczenia na nazwisko Władysław Bergiel ur. 1892 z Trzemeśni p. Myślenice, unieważnia się. 2057

Sękara Stanisław ur. 1895 r. w Bolechowicach, powiat Kraków, zagubił papiery wojskowe, które unieważnia. 2047

„PEBEDE"
PRZEDSIĘBIORSTWO DLA PRZEMYSŁU MEBLOWEGO I FORNIEROWEGO
HURTOWNIA FORNIERÓW I DOM MEBLOWY
Kraków, Szpitalna 7 (dom pod Rakiem) Telef. 234.

Poleca po cenach fabrycznych konkurencyjnych ze składów w Krakowie lub z fabryki w Warszawie: **Forniery** z drzew krajowych, szlachetnych i egzotycznych, **dykty** rżnięte i krajowe, **deszczułki** do robót piłeczkowych, **szelak** w różnych gatunkach, **listwy** rokoko. 2056

Przy większych zamówieniach odpowiedni rabat.

Garnitur salonowy, otomany, kanapki rozkładane
sprzedaje tanio pracownia tapicerska
PIECHOWICZA, Mikołajska 7.

Duża fabryka koło Krakowa
poszukuje **5-ciu stróżów nocnych** za dobrem wynagrodzeniem, umiejących czytać i pisać, w wieku do lat 35. Pierwszeństwo mają wysłużeni wojskowi.
Zgłoszenia do Biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Grodzka 13 pod „Fabryka". 1984

NA GWIAZDKĘ!
Kilimy, makaty, poduszki art., narzutki na otomany, serwety, kapy, firanki, kołdry, koce, pledy, postumenty, stoliki, kasetki itp.
poleca najtaniej 2050
DOM MEBLOWY M. PLESZOWSKI
KRAKÓW, MAŁY RYNEK 2, TEL. 351.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
Członków Konsumu Robotniczego w Prądniku Czerwonym

odbędzie się **w niedzielę dnia 10 grudnia 1922 r.** w budynku gminnym o godzinie 3½ popoł.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Zmiana statutu. 2059
3. Wniosek Zw. R. S. Proletaryatu o połączenie.
4. Udziały.

W razie nie zebrania się odpowiedniej ilości członków Zgromadzenie odbędzie się o 1 godzinę później z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość członków.

Za Zarząd: *Graboś Władysław.* Przewodniczący.

Za Radę Nadzorczą: *Trębacz Piotr* Przewodniczący.

Świeczki iluminacyjne na drzewko „Meteor" pierwszej jakości.
Ognie bengalskie w proszku (czerwone, zielone lub niebieskie).
Gumy do wycierania ołówków, atramentu i do maszyn do pisania.
Gumy szmerglowe do czyszczenia wszelkich przedmiotów żelaznych i metalowych.
Lak do pieczętowania oraz lak flaszkowy (w różnych kolorach).
Kalafonię dla muzyków.

Wyrabia fabryka wyr. gumowych i chemicznych
M. SPIRA, Kraków-Podgórze
Plac Serkowskiego 5. 2043

BANK MAŁOPOLSKI S. A. W KRAKOWIE

zawiadamia niniejszem, że na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonaryuszy z dnia 20 czerwca 1922 r., zatwierdzonej postanowieniem Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu z dnia 16 listopada 1922 L. DK. 4484/III. podwyższa kapitał akcyjny z sumy

Mp. 200,200.000·— na Mp. 500,500.000·—

czyli o Mp. 300,300.000·— przez emisyę nowych, na okaziciela opiewających sztuk 1,072.500 akcyj po Mp. 280·— im. wart. na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się prawo poboru nowych akcyj w ten sposób, że **za każdych 10 starych akcyj pobrać mogą 1 nową.**

2) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć dawne akcye, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

3) Prawo poboru wykonane być może najpóźniej **do dnia 28 grudnia 1922** pod rygorem utraty tego prawa.

4) **Kurs emisyjny** nowych akcyj wynosi **Mp. 500·— dla dotychczasowych akcyonaryuszy,** do czego doliczonym będzie ustawowy podatek emisyjny w wysokości 3‰.

5) Przy zgłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna, a od wpłaconych na poczet kapitału akcyjnego kwot zabonifikuje Bank 6% tytułem odsetek od dnia wpłaty do dnia 31 grudnia 1922.

6) Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom w swoim czasie po skonfekcyonowaniu tychże za zwrotem potwierdzenia kasowego i listu przydziałowego.

7) **Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1 stycznia 1923.**

Z uwagi, że pozostałą po wykonaniu prawa poboru ilość nowych akcyj objęta i pokryta została przez grupę krajową, zgłoszeń subskrypcyjnych poza prawem poboru przyjmować się nie będzie.

Zgłoszenia na prawo poboru przyjmują:

w Krakowie: Bank Małopolski, Rynek gł. L. 25.
w Warszawie: Oddział Banku Małopolskiego, ulica Marszałkowska L. 154.
we Lwowie: „ „ „ „ 3 Maja L. 10.
w Łodzi: „ „ „ „ Moniuszki L. 4.
w Tarnowie: „ „ „ „ Krakowska L. 8.
w Stanisławowie: „ „ „ „ Sapieżyńska L. 10.
w Rzeszowie: „ „ „ „ Jagiellońska L. 3.
w Jaśle: „ „ „ „ 3 Maja.
w Bielsku: „ „ „ „ Kolejowa L. 8.
w Zakopanem: „ „ „ „ Krupówki L. 38.
w Wiedniu: Powszechny Austryacki Zakład Kredytowy Ziemski.
Austr. Zakład Kredytowy dla handlu i przemysłu.

1762

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).